ROK XVIII Warszawa, lipiec 1937 r. Nr. 7 (267)

MASZYNISTA

ORGAN ZWIAZKU ZAW. MASZYNISTOW KOLEJOWYCH



PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi raz w miesiącu. Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel. 595-28 i 539-00. Konto czekowe P.K.O. 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

NAKAZ ZDROWEGO ROZSĄDKU

Od chwili, gdy p. Wicepremier i Minister Skarbu inż. Kwiatkowski zapowiedział w toku dyskusji budżetowej w ubiegłej sesji zwyczajnej ciał ustawodawczych wniesienie pod obrady parlamentarne jeszcze w roku bieżącym nowego projektu przepisów uposażeniowych dla pracowników państwowych a w związku z tym także i nowych przepisów emerytalnych — weszła ta, nieprzedawniona i niezapomniana zresztą ani na chwilę, sprawa znowu na porządek zainteresowań opinii pracowniczej.

Perspektywy wśród których rozpoczęto pracę nad tymi zagadnieniami nie były bynajmniej pomyślne. Mimo zarysowującej się wyraźnie, znacznej poprawy koniunktury i mimo polepszającego się stale stanu finansów — zażądał p. Minister Skarbu kategorycznie przedłużenia prawa poboru podatku specjalnego na okres dalszych 3 miesięcy tj. aż do końca roku budżetowego 1937/38, przy czym także i co do dalszej przyszłości nie przyjął na siebie żadnych zobowiązań, lecz obiecał tylko zastanowić się, z jakiej części owego podatku Państwo będzie mogło zrezygnować przy sposobności reformy systemu uposażeń. Wyraźnie zapowiedziano wprowadzenie podatku dochodowego od uposażeń pracowników prawno-publicznych i nie czyniono przy tym wyjątków także i w stosunku do tych, stanowiących olbrzymią większość, pracowników, którym podatek dochodowy nie tylko wkalkulowano do obniżonych w r. 1934 uposażeń lecz nadto podwyższono go wielokrotnie przez dalszą, 7-mio procentową ich obniżkę.

Sprawa przywrócenia pełnej zaliczalności czasu służby zaborczej do wysługi emerytalnej zaprzepaszczona tak niespodzianie w Senacie, nie wiadomo czy za zgodą, napewno jednak bez sprzeciwu ze strony rządu, wiąże się jak najściślej ze sprawą ogólnej reformy całego systemu emerytalnego a także i z zagadnieniem uposażeń. Wynika stąd, że już za kilka miesięcy wejdą na warsztat pracy sejmowej zagadnienia pierwszorzędnej wagi i olbrzymiego znaczenia dla pracowników administracji i przedsiębiorstw państwowych.

Tymczasem o treści projektów dotyczących tych spraw nic dotąd opinii publicznej nie wiadomo lub raczej wiadomo aż nazbyt wiele. Wprawdzie prace toczące się podobno w Ministerstwie Skarbu otoczone są jaknajściślejszą tajemnicą a Ministerstwo Komunikacji zapewnia uroczyście, że dotąd prac takich w ogóle nie rozpoczęło — jednakże mimo to a może właśnie dlatego krążą wśród pracowników przeróżne wieści, informacje i plotki na temat treści projektowanych ustaw i nowych zasad na których ustawy te opierać się mają.

Nie mamy bynajmniej zamiaru plotek tych powtarzać, aczkolwiek są między nimi i takie także, które, bądź to ze względu na osoby kolporterów, bądź też z uwagi na swą treść zgodną z „linią generalną" polityki uposażeniowej i emerytalnej p. wicepremiera, noszą na sobie wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Mimo to przekonani jesteśmy, iż dyskusja nad pomysłami, które dochodzą tą drogą do wiadomości pracowników nie miała by ani sensu ani uzasadnienia. Nie uważamy również za stosowne wygłaszać na wolę wiatru i lansować w próżnię własnych poglądów na te zagadnienia. W istniejących warunkach politycznych i organizacyjnych próby podobne nie prowadzą do pożądanego celu, sążniste wypracowania nie znajdują czytelników a zgłaszane tą drogą życzenia, wnioski i postulaty nie mają słuchaczy w sferach, od których wyłącznie zależy decyzja.

Co jedynie mogło by mieć sens i wartość praktyczną — to uwagi i wnioski na temat ogłoszonego należycie a sformułowanego, przynajmniej co do zasad podstawowych, projektu rządowego. Słusznie też domaga się zgodnie i jednomyślnie cała opinia pracownicza bez względu na kierunek i różnice poglądów, ujawnienia projektów rządowych przed ich ostatecznym sformułowaniem i uzgodnienia ich z przedstawicielstwem zawodowym pracowników interesowanych gałęzi służby państwowej.

Żądanie takie jest po stokroć słuszne i uzasadnione. Wszakże nie chodzi tutaj ani o jałmużnę, ani o dar z łaski, czy też o zapomogę lecz o wynagrodzenie za pracę na rzecz Państwa i o zabezpieczenie na starość czy na wypadek śmierci lub niezdolności do pracy, które jest integralną częścią składową tego wynagrodzenia. Pracownicy państwowi, ci, których stosunek służbowy jest prawnopubliczny, nie mogą wprawdzie zawierać z Państwem umów zbiorowych ani indywidualnych normujących ich uposażenia i zaopatrzenia, nie wynika stąd jednak, aby nie mieli w tych sprawach w ogóle prawa

głosu, aby można było bez ceremonii pomijać ich postulaty i żądania lub conajmniej ich opinię. A jeśli nawet ktoś wychodzi z założenia, że interes Państwa jako całości ma i musi tu mieć przewagę nad interesem pracowników, to warto przypomnieć i podkreślić, iż pracownicy państwowi, jak dotąd, nie przestali być obywatelami tego Państwa i że służyć im winny takie przynajmniej prawa, jakie czynniki rządowe przyznają z dobrej a nie przymuszonej woli rolnikom i rękodzielnikom, fabrykantom, przemysłowcom i handlarzom wówczas, gdy chodzi o ustalenie przepisów, te kategorie obywateli obchodzących.

Gdyby ktoś jednak mimo to jeszcze miał jakieś wątpliwości czy należy wysłuchać żądań i uwag pracowniczych na temat przepisów uposażeniowych i emerytalnych — tego przekonać powinno dotychczasowe doświadczenie, zwłaszcza zaś ta lekcja nieudolności i złej woli, którą otrzymaliśmy nie tylko my ale całe społeczeństwo, cały aparat państwowy z okazji osławionej „reformy uposażeniowej" z r. 1933/4. Ciężka i dotkliwa krzywda szerokich mas, rozluźnienie wszelkich węzłów porządku i bezceremonialne przekreślenie praw nabytych, niebywała i nieprawdopodobna wprost chińszczyzna norm i przepisów — wszystko to okupione podwyższeniem o kilkaset procent uposażeń niewielu dygnitarzy i deficytem w kredytach uposażeniowych, oto efekt tej reformy, która, jak wiadomo, poczęta i wykonana została w całkowitej i głębokiej tajemnicy, bez uciekania się do jakiejś tam opinii publicznej lub do współpracy z Związkami zawodowymi. Trudno przypuścić aby obecni kierownicy nawy państwowej nie czuli i nie widzieli, że owa „reforma" przeprowadzona według wszelkich reguł autorytatywnej sztuki rządzenia wywołała przerażające wprost spustoszenie moralne w szeregach pracowniczych, że odstręczyła i zniechęciła szerokie masy do tych idei i haseł, które głoszone były i są z taką konsekwencją przez sfery rządzące i, że za wątpliwy zysk na krzywdzących postanowieniach i za wątpliwą satysfakcję hojnie obdarowanych dygnitarzy zapłacić musiał aparat rządowy tudzież aparat wykonawczy przedsiębiorstw państwowych groźną i niebezpieczną dezorganizacją zarówno w sensie moralnym jak też i materialnym.

Należałoby się tedy spodziewać, że nie ma powodu do powtarzania metod, które okazały się w rezultacie zgubne i niebezpieczne i które bynajmniej nie prowadzą do celu, jeśli za cel uważać będziemy sprawiedliwe unormowanie tych zagadnień w granicach realnych możliwości gospodarczych i budżetowych. Nie ulega bowiem, dla nas przynajmniej, żadnej wątpliwości iż w tych sprawach nie ma miejsca dla taniej demagogii, ani dla żadnego nieodpowiedzialnego maksymalizmu. Trzeba i należy liczyć się z realnymi możliwościami, należy mieć wzgląd na sytuację ogólną i na liczne, trudne niewątpliwie, zadania, które spełnione być muszą przy pomocy ograniczonych środków. Przekonani jesteśmy, iż ruch zawodowy pracowniczy dorósł do dyskusji na tym poziomie, a wobec tego nie widzimy żadnych przeszkód, któreby uniemożliwiały opublikowanie projektów rządowych i podjęcie nad nimi dyskusji zanim jeszcze zostaną one sformułowane ostatecznie i przedłożone czynnikom parlamentarnym.

Czynniki te zresztą jak wiadomo nie reprezentują ani sfer pracowniczych ani społeczeństwa, zakres możliwości którymi dysponują jest szczupły a czasu jest zbyt mało, zaś ludzi nie ma tam wcale aby sprawę rozważyć i opracować po fachowemu, ze znajomością życia i potrzeb pracowniczych.

Nie wchodzi chyba w grę również żadna tajemnica państwowa a nad ambicjami biurokracji można i trzeba przejść do porządku. Sądzimy zatem, że zdrowy rozsądek wymaga i nakazuje podanie projektów rządowych do wiadomości pracowniczych organizacyj zawodowych, a wobec tego spodziawamy się że otrzymają one możność sformułowania swej opinii i że opinia ta zostanie, w granicach konieczności państwowych, wysłuchana i uwzględniona.

PRÓBA STWORZENIA FAKTÓW DOKONANYCH

W poprzednim numerze „Maszynisty" w artykule p. t. „Godzinowe" daliśmy wyraz zaniepokojeniu ogółu drużyn parowozowych z powodu niczym nieuzasadnionego przewlekania prac nad nowelizacją przepisów o dodatkach służbowych za czas służby na parowozie. Przypomnieliśmy z naciskiem, iż p. Minister Komunikacji polecił dopuścić Związek nasz do **współpracy** nad ustaleniem tekstu nowego zarządzenia i wyraził życzenie aby zasady nowego systemu zostały **uzgodnione** z przedstawicielstwem pracowników. Na tej podstawie domagaliśmy się aby Biuro P. M. K. przerwało nareszcie dotychczasowe milczenie w tej sprawie i aby podjęło kroki celem wykonania poleceń i decyzyj p. Ministra.

Z przykrością zmuszeni jesteśmy stwierdzić, iż polecenia te, jak dotąd, nie zostały wykonane, a, co więcej, zaszły pewne okoliczności, które usprawiedliwiają obawę, że w ogóle wykonane nie będą.

Dnia 3 lipca r. b. uzyskaliśmy możność odbycia konferencji w tej sprawie z referentem projektu w Biurze Pers. M. K. p. radcą Zającem. Konferencja ta miała charakter wyłącznie informacyjny. P. radca Zając poinformował przedstawicieli naszego Związku o niektórych pomysłach i zamierzeniach M. K. w związku z nowelizacją przepisów o godzinowym jednakże ani nie przedstawił nam tekstu noweli ani nawet nie podał w sposób stanowczy wysokości projektowanych nowych stawek. Nie mógł ponadto p. radca Zając określić jakie ostatecznie stanowisko zajmie M. K. w tak ważnej kwestii jak np. odrębne czy jednolite stawki dla pociągów osobowych i pośpiesznych, lecz ograniczył się w tej sprawie do nieobowiązującej dyskusji na temat 2, możliwych tutaj alternatyw.

Informacje uzyskane przy tej sposobności posłużyły za temat do dyskusji na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego, który obradował dn. 4 lipca b. r. Zarząd nie znalazł podstawy do zmiany poglądów i stanowiska zajętego przez Związek w memoriale z dn. 1 lutego r. b. (patrz „Maszynista" Nr. 2 z r. b. str. 10 i nast) i w tym duchu udzielił instrukcji specjalnej delegacji, która dn. 5.7. b. r. odbyła z p. radcą Zającem ponowną konferencję. Przebieg tej konferencji streścić się daje w sposób następujący:

1) Wbrew naszemu stanowisku, M. K. nie jest skłonne do przyznania dodatku godzinowego za cały czas służby, licząc od przyjęcia parowozu w parowozowni macierzystej aż do zdania go w tejże parowozowni. Nie jest przewidziane również skrócenie dotychczasowego, nie opłacanego, 2 godzinnego opóźnienia. Usunięte będą natomiast stosowane obecnie fikcyjne, „wyrównawcze" normy czasu przyjęcia i zdania parowozu. Liczony ma być rzeczywisty czas przyjęcia i zdania zgodny ściśle z faktycznym stanem rzeczy według szczegółowych zestawień opracowanych przez poszczególne Dyrekcje. Zaznaczyć należy, iż według informacyj p. radcy Zająca pociągnie to za sobą wzrost wydatków na sumę wzwyż 100.000 zł. w stosunku rocznym.

2) W sprawie wyodrębnienia i podwyższenia stawek dla pociągów pośpiesznych Ministerstwo dotąd nie powzięło stanowczej decyzji, przeprowadzono natomiast w związku z tym obliczenia, z których wynika, iż byłoby możliwe w granicach rozporządzalnych kredytów w razie wyodrębnienia stawki dla poc. pośpiesznych podnieść ją o około 20—30% (zł. 1,18—1,20 za godzinę); natomiast w razie utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy t. j. jednolitej stawki dla wszystkich pociągów pasażerskich nie można liczyć na podwyżkę większą niż o 2 grosze za godzinę.

3) Ministerstwo nie zajęło również stanowiska wobec wysuniętego przez delegację wniosku o wyodrębnienie i podwyższenie stawki dodatku dla pociągów motorowych i elektrycznych co jest ze wszech miar uzasadnione zarówno znaczną szybkością, z którą pociągi te kursują jak też i krótkim stosunkowo czasem przyjęcia i zdania tych pociągów, co znowu uniemożliwia wyrównanie glo-

balnej sumy należności z zarobkami możliwymi do uzyskania na zasadzie poprzednio obowiązującego systemu dodatków godzinowych i kilometrowych.

4) Ministerstwo uznaje w zasadzie słuszność zarzutów w sprawie pominięcia czasu przyjęcia i zdania parowozu w służbie manewrowej i w związku z tym zamierza bądź to przyznać dodatek za zdanie i przyjęcie, bądź też podwyższyć odpowiednio stawkę dodatku.

5) P. radca Zając nie mógł również oświadczyć się na temat wysuniętego przez delegację wniosku wyodrębnienia i podwyższenia stawki dla pociągów towarowych i osobowych dalekobieżnych, aczkolwiek przyznał, iż po wprowadzeniu projektowanych zmian i po definitywnym zerwaniu związku z zarobkami według dawnego systemu, pociągi te wykazywać będą, na niektórych szczególnie odcinkach, straty poważne, przekraczające znacznie orientacyjną normę 10%.

6) Uwzględnione będą wnioski dotyczące pociągów gospodarczych w tym sensie, iż pociągi nie pracujące na liniach lub na stacjach przy robotach drogowych i t. p. lecz przewożące ładunki gospodarcze na dłuższych odcinkach — uznane będą za pociągi towarowe i korzystać będą ze stawki normalnej, obowiązującej dla tych pociągów.

7) Uznana będzie zasada, iż przerwy wynikające ze zmiany **numeracji** pociągów zaliczane będą do czasu jazdy i opłacane stawką normalną, natomiast potrącane będą nadal przerwy wywołane zmianą **rodzaju** pociągu.

8) Uregulowana będzie zgodnie z postulatami Związku sprawa dodatku za czas płukania (dezynfekcji) wagonów, oraz za pracę przy próbach hamulców. Obowiązywać będzie stawka przetokowa. Unormowane będzie również w tym duchu opłacanie godzinowego za czas podgrzewania składów pociągowych w stacjach zwrotnych. Obowiązywać będzie stawka postojowa (30 gr).

9) Nie należy liczy się z podwyższeiem stawki za czas jazdy w charakterze pasażera.

Z podanego powyżej streszczenia przebiegu konferencji wynika ponad wszelką wątpliwość, że miała ona charakter jedynie informacyjny. Wprawdzie delegacja naszego Związku zyskała raz jeszcze możność określenia swego stanowiska i ponownego uzasadnienia poglądów naszych, wprawdzie uwzględniono kilka wniosków naszych w sprawach drugorzędnego znaczenia — wszystko to jednak nie może być uznane ani za **„współpracę“** organizacji naszej przy ustalaniu tekstu nowych przepisów ani tym mniej, za próbę **uzgodnienia** poglądów M. K. ze stanowiskiem przedstawicielstwa personelu. W tym też duchu złożyła delegacja wobec p. radcy Zająca stosowne oświadczenie i wyraziła przekonanie, iż, zgodnie z życzeniem i poleceniem p. Ministra, dana nam będzie możność przystąpić do owej „współpracy“ już na zasadzie sformułowanego w sposób jasny i stanowczy projektu odnośnego zarządzenia.

Tymczasem w dniach ostatnich doszły nas wieści, które sprawę całą stawiają pod znakiem zapytania i i uprawniają nas do wniosku, iż mamy przed sobą próbę ominięcia wyraźnych poleceń p. Ministra i stworzenia w tej dziedzinie raz jeszcze faktów dokonanych.

W myśl uzyskanych przez nas informacyj, pochodzących ze źródeł urzędowych **Biuro Pers. M. K. wypracowało już projekt nowych przepisów i przedłożyło go do podpisu p. Ministrowi. Projekt przewiduje w kilku kwestiach np. w sprawie odrębnych stawek dla poc. pośpiesznych 2 alternatywy, których rozstrzygnięcie ma być pozostawione p. Ministrowi. P. Minister miał podpisać projekt ten przed swym wyjazdem na urlop, co nastąpiło przed kilkoma dniami a nowe zarządzenie miało wejść w życie z ważnością już od dn. 1.7.1937 r.**

Prezydium Związku wystąpiło oczywiście, bezzwłocznie z protestem, który ujęty został w formie memoriału o treści następującej:

Do

Ministerstwa Komunikacji
w Warszawie

Dotyczy: nowego projektu przepisów o dodatku godzinowym

W czasie audiencji, a której Pan Minister Komunikacji udzielił przedstawicielom naszego Związku dnia 20 kwietnia 1937 roku w obecności Pana Dyrektora Biura Personalnego Min. Kom., płk. Sadowskiego, oświadczył Pan Minister, iż wychodząc z założenia, że system dotychczas obowiązujący utrzymany być nie może, poleci przystąpić do pracy nad jego zmianą, że do udziału w tej pracy powołani zostaną przedstawiciele naszego Związku i, że tą drogą organizacja nasza będzie miała możność w pracy tej uczestniczyć w sposób twórczy. Ponad to, wyraził Pan Minister przekonanie, iż współpraca ta doprowadzi do zupełnego uzgodnienia poglądów pomiędzy Ministerstwem a przedstawicielami pracowników i polecił od siebie, aby rozstrzygnięcie w tej sprawie zapadło tylko na podstawie zasad uzgodnionych, tak aby sprawa została ostatecznie załatwiona i aby nie musiała być ona ponownie przedmiotem konferencyj i interwencyj Związku u Pana Ministra.

To oświadczenie Pana Ministra Komunikacji podane zostało do wiadomości ogółu pracowników parowozowych, którzy na tej podstawie oczekiwali i oczekują nadal powołania swoich przedstawicieli do współpracy nad ustaleniem treści nowych przepisów o godzinowym. Oparci o to oświadczenie, zabiegaliśmy w ciągu ubiegłych 2½ miesiąca wielokrotnie w M. K., aby uzyskać możność zapoznania się z pracami i zamiarami Biura Pers. w tej dziedzinie i, aby uzyskać dostęp do współpracy, o której mówił Pan Minister. Usiłowania nasze nie odnosiły jednak przez dłuższy czas żadnego rezultatu i nie mogliśmy w ogóle uzyskać żadnych informacyj na ten temat, ani też zdobyć możności zapoznania się z wypracowanym przez M. K. projektem, celem przedstawienia naszych uwag i wniosków.

Dopiero przed kilkoma dniami, w szczególności zaś dnia 3 lipca 1937 roku uzyskaliśmy możność konferowania w tej sprawie z P. radcą Zającem, który poinformował nas w sposób ogólnikowy o niektórych poglądach M. K. na sprawy związane z nowelizacją przepisów o godzinowym, nie udzielił nam jednakże żadnych wiadomości konkretnych i zdecydowanych, ani o ostatecznym stanowisku, jakie w tych sprawach zajmie Biuro Pers. M. K., ani o wysokości proponowanych stawek, ani nawet o podstawowych zasadach, na których system ma być oparty. Na tle wyjaśnień P. radcy Zająca, przedstawiciele naszego Związku odbyli z nim dyskusję, dyskusja ta jednakże nie mogła mieć charakteru stanowczego, a to z uwagi na okoliczność, iż P. radca Zając nie wystąpił z żadnymi konkretnymi wnioskami lub propozycjami. Na tej podstawie mieliśmy prawo przypuszczać, iż praca nad nowym systemem godzinowego znajduje się dopiero w stadium wstępnym, i, że zapowiedziany przez Pana Ministra nasz udział w tej pracy umożliwiony nam będzie w dalszym jej toku.

Tymczasem dowiadujemy się ostatnio, ze źródeł miarodajnych, iż Biuro Personalne M. K. opracowało już stosowne projekty w formie ostatecznej, że przedłożyło je Panu Ministrowi do podpisu, że Pan Minister ma sprawę zdecydować ostatecznie przed swym wyjazdem na urlop, co przewidziane jest już w dniach najbliższych i, że nowe przepisy mają wejść w życie z ważnością od dnia 1 lipca 1937 roku.

Ustosunkowując się z pełną lojalnością wobec wszystkich zarządzeń M. K., nie możemy jednakże uznać, iż taki sposób załatwienia sprawy zgodny jest z treścią wyraźnych i niedwuznacznych oświadczeń i poleceń Pana Ministra. Zgodnie z tymi oświadczeniami, prosimy zatem o umożliwienie nam współudziału w pracy nad ostateczną redakcją tekstu nowych przepisów, tudzież o podjęcie próby uzgodnienia stanowiska M. K. ze stanowiskiem przedstawicielstwa pracowników.

Współpracę tę wyobrażamy sobie w ten sposób, iż dana nam będzie możność zapoznania się z pełnym tekstem projektu wypracowanego przez Biuro Pers. tak, abyśmy mogli przedłożyć nasze uwagi i wnioski na piśmie i że, na zasadzie tego pisma, zwołana będzie konferencja, której celem będzie, zgodnie z poleceniem Pana Ministra, uzgodnienie ostatecznej treści projektu

pomiędzy M. K. a przedstawicielami naszego Związku.

W tej myśli i w przekonaniu, iż polecenia Pana Ministra winny być ściśle i w całej pełni wykonane, prosimy o doręczenie nam tekstu projektu wypracowanego przez Biuro Pers. przed ostatecznym zdecydowaniem sprawy i o danie nam możności przedstawienia naszych uwag i wniosków wobec osób w tej sprawie miarodajnych i mających prawo powzięcia stanowczych decyzyj.

Sekretarz Generalny: *Prezes*
(—) Spyt **(—) Siadak**

Nie wiemy i nie umiemy przewidzieć, czy protest nasz zostanie uwzględniony i czy zgodnie z poleceniem p. Ministra, daną nam będzie możność rzeczywistej, twórczej współpracy z M. K. w sprawie godzinowego.

Oczywistym jest, że na wypadek zlekceważenia tego protestu sprawa nie będzie jeszcze załatwioną ostatecznie i że w tym wypadku zmuszeni będziemy odwołać się zarówno do p. Ministra jak też i do opinii ogółu pracowników parowozowych, którzy, jak ufamy, nie pozwolą na narzucanie sobie faktów dokonanych wbrew swoim interesom a zwłaszcza z pominięciem wyraźnych obietnic udzielonych przez p. Ministra, którego słowo szanowane być musi.

EMERYTALNY NUMER DZIENNIKA URZĘDOWEGO M. K.

Nr. 20 Dziennika Urzędowego M. K. z r. 1937 poświęcony został w całości zagadnieniom emerytalnym. Zawiera on obok rozporządzenia wykonawczego do przepisów emer. z dn. 28.I.1934 — szereg okólników normujących sposób stosowania w praktyce tych przepisów, podających wzory załatwień i wyjaśnienia interpretacyjne przy czym raz wreszcie zdecydowano się na ujawnienie wszelkich wydanych w tej dziedzinie wskazówek i zarządzeń i zerwano (oby na zawsze!) z praktyką wydawania tajnych i niedostępnych dla nikogo, poza wtajemniczonymi, instrukcyj.

Wszystkie wydane w tej dziedzinie poprzednio zarządzenia i okólniki zostały (z nielicznymi, na zupełniej uzasadnionymi wyjątkami) uchylone tak, że mamy przed sobą kompletny zbiór przepisów wykonawczych i powszechnie obowiązujących zasad intepretacyjnych w sprawach wymiaru zaopatrzeń emerytalnych, wdowich i sierocych oraz odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki.

Jak każde dzieło ludzkie tak i ten zbiór zawiera w sobie rzeczy dobre i złe, słuszne i niesłuszne. Wypada zająć się nim nieco bliżej, jako że chodzi o sprawy żywotne i ważne z punktu widzenia interesów pracowniczych.

Zaczynając od rzeczy dobrych i rozumnych zauważyć należy, iż uporządkowany został w sposób zaliczania czasu służby w formacjach i organizacjach wojskowych na nowych podstawach przy czym lista owych organizacji i formacji została wydatnie rozszerzona i zawiera cały szereg formacyj, które istniały w okresie przejściowym 1917 — 1920 zwłaszcza w b. zaborze pruskim, a które dotąd listą oficjalną nie były objęte. Spis tych formacji i organizacji wraz z niektórymi uwagami i wyjaśnieniami podajemy na innym miejscu niniejszego numeru „Maszynisty".

Jeden z okólników (poz. 151) wyjaśnia, zupełnie słusznie, iż Dyrekcje obowiązane są przyznawać pracownikom, z którymi rozwiązano stosunek służbowy zaopatrzenie emerytalne z urzędu bez wyczekiwania na jakiekolwiek podania, prośby czy wnioski, i że w konsekwencji pracowników, którzy uprawnień emerytalnych nie nabyli należy zawiadamiać o tym na piśmie i to z podaniem uzasadnienia (obliczenia wysługi emer.). Zasady tej poleciło Ministerstwo ściśle przestrzegać co jest uznania godne, choć żałować wypada, iż nie polecono wyraźnie postępować tak samo jeśli chodzi o zaopatrzenia wdowie i sieroce. W świetle obowiązujących przepisów nie ulega naszym zdaniem żadnej wątpliwości, że i te świadczenia przyznawać należy z urzędu bez wyczekiwania na prośby i wnioski mimo to jednak zdarzają się tu i ówdzie wypadki, iż Dyrekcje żądają od wdów i sierot wnoszenia próśb takich, czemu należałoby zapobiec przez udzielenie wyraźnych na ten temat pouczeń.

Okólnik ogłoszony pod poz. 152 zakazuje żądania od pracowników aby z okazji wymiaru zaop. emer. przedkładali ponownie dokumenty rodzinne np. metryki ślubu, urodzenia dzieci lub t. p. oraz rozmaite zaświadczenia od władz administracyjnych. Szczerze żałować wypada, że nie rozciągnięto tego zakazu także i na postępowanie przy wymiarze zaopatrzeń wdowich i sierocych, co jednak w pewnym stopniu łagodzi i zastępuje postanowienie punktu 8 ust. (2) zarządzenia wykonawczego (poz. 144), w myśl którego, zamiast żądać od wdów zaświadczeń od władz administracyjnych, że małżeństwo trwało do dnia śmierci pracownika i że nie pobierają one żadnych zaopatrzeń ani uposażeń z funduszów publicznych — Dyrekcje zadowolić się muszą podpisaniem przez wdowę deklaracji stosownej treści.

Okólnik poz. 157 wyjaśnia, znowu słusznie i zgodnie z prawem, iż dodatki specjalne (mieszkaniowe), służące emerytom pobierającym zaopatrzenie według przepisów emer. obowiązujących przed 1.II.1934 uwzględniać należy przy wymiarze pośmiertnego, okólnik poz. 156 umożliwia przekazywanie zaopatrzeń sierocych Zarządom Okręgowym „Rodziny Kolejowej", kilka innych okólników wreszcie ma na celu słuszną obronę interesów P. K. P. przed nadużyciami lub niesumiennością interesowanych.

Jednakże obok tych okólników przeciwko, którym żadnych zarzutów poważnych podnieść nie można opublikowano także kilka okólników innych, których nie sposób przyjąć do wiadomości, bez sprzeciwu i bez poważnych zastrzeżeń nie dlatego, że są one obiektywnie dla pracowników tudzież dla wdów i sierot po nich szkodliwe, lecz dlatego, iż są one przy tym, według naszego mniemania, niezgodne z prawem i z wymogami słuszności.

Ku wielkiemu zmartwieniu właściwych czynników istnieje w Polsce instytucja pod nazwą Najwyższy Trybunał Administracyjny. Ten jest jak wiadomo nie rychliwy ale czasem bywa sprawiedliwy i ustala sobie rozmaite zasady, które niepodobają się bardzo owym czynnikom, z którymi jednakże, niestety, trzeba się liczyć, przynajmniej formalnie. Do zasad takich należy np. zasada, iż kolejowe przepisy emerytalne nie wykluczają udowadniania przebiegu i czasu trwania służby zaborczej zapomocą zeznań świadków. Jakże pogodzić się z taką zasadą, skoro M. K. stosowało u siebie przez długie lata zasadę całkiem przeciwną i żądało kategorycznie dowodzenia czasu i przebiegu służby zaborczej tylko za pomocą dokumentów i to w dodatku urzędowych?

Pociesza się tedy M. K. w okólniku poz. 149, że może jeszcze coś się zmieni, że ta zasada została formalnie stwierdzona tylko co do przepisów z dn. 4.7.1929 co jeszcze nie przesądza w 100% klęski poglądów ministerialnych w odniesieniu do przepisów z dn. 8.7.1932 lub z dn. 28.I.1934. Dopóki jednak „nasi" nie zwyciężą, tłumaczy M. K. Dyrekcjom z pewną melancholią, iż „nie należy operować argumentem, że obowiązujące przepisy nie przewidują tego środka dowodowego".

Argumentem operować nie należy, natomiast należy robić wszystko co w ludzkiej a raczej w urzędniczej mocy, aby z zasady ustalonej przez N. T. A. nic nie wyszło i aby mimo wszystko postawić na swoim. I tak, poleca zarządzenie wykonawcze, aby przyjmować tylko zeznania conajmniej 2 świadków, koniecznie z pośród pracowników kolejowych i to takich którzy pozostawali w służbie zaborczej w tym samym dziale przez cały okres zarazem z interesowanym pracownikiem. Zeznanie świadków musi zawierać dokładne stwierdzenie przebiegu służby zaborczej pracownika oraz stwierdzenie „okoliczności niepodjęcia wzgl. całkowitego lub częściowego podjęcia składek emerytalnych". Podpisy świadków i pracownika powinny być uwierzytelnione.

Namnożywszy tyle i tak uciążliwych utrudnień zauważa M. K. wni-

kliwie, iż „w większości wypadków zeznania takie czy to z braku dokumentów, czy to z powodu niemożności stwierdzenia pozostawania w spornym okresie w służbie w tym samym miejscu służbowym czy też wreszcie z powodu niezgodności tych zeznań ze sobą — nie będą mogły być uznane za wystarczające dowody". Uwagi te są zupełnie trafne, bo rzeczywiście, do rzadkich wyjątków należeć będzie wypadek szczęśliwego pokonania wszystkich tych zasieków i ubezpieczeń z poza których M. K. broni swych, potępionych przez N. T. A. metod postępowania, zwłaszcza że wyliczone powyżej wymogi jeszcze jak widać nie wystarczają. Przede wszystkim bowiem żąda M. K. wyjaśnienia, dlaczego pracownik nie może przedłożyć tak upragnionych dokumentów urzędowych, następnie zaś przestrzega referentów przed miękkim sercem i zabrania im wyraźnie posługiwania się analogią z postanowieniami rozp. R. M. Dz. U. R. P. Nr. 32 z r. 1924, poz. 320, które według własnych słów okólnika, nie idą tak daleko i nie wymagają od zeznań świadków wszystkich wymienionych wyżej warunków jednakże, na szczęście, wobec pracowników P. K. P. nie obowiązują.

Pikantny szczegół polega na tym, że autorami wszystkich tych utrudnień i ograniczeń nie są pracownicy P. K. P. lecz urzędnicy ministerialni, którzy sami korzystają z liberalnych postanowień rozp. R. M. z dn. 26.3.1924 i którzy wobec tego mogli ze spokojnym sumieniem ukręcić bat na cudzą skórę. Rozporządzenie Rady Ministrów swoje a oni, na swoim podwórku znowu swoje. Albośmy to jacy tacy? My też mamy coś do gadania! Może jeden udzielać kolejowych rozwodów i fabrykować dzieci, nieślubne z punktu widzenia polityki transportowej, dlaczego inny nie może stwarzać kolejowych reguł postępowania administracyjnego w sprawach emerytalnych?

Otóż wszystko to nie może się ostać wobec obowiązujących także i na kolei reguł i zasad rozp. Prez. z dn. 22.3.1928 o postępowaniu administracyjnym. Kolejarz który będzie umiał bronić się należycie i który dysponować będzie fachową pomocą od pierwszej chwili wdrożenia postępowania, da sobie radę z tymi zasiekami, choćby i nie mógł udowodnić wszystkiego czego M. K. wymaga. Dopóki to jednak nie nastąpi będą pp. referenci, zgodnie z wyraźnymi wskazówkami swej władzy naczelnej, odwalali na gładko wszelkie zeznania świadków a sprawiedliwość w N. T. A. nie jest, jak się rzekło, rychliwa. Niejeden nie doczeka wyroku lub jego wykonania, olbrzymia większość nie będzie umiała się bronić i w ten sposób M. K. postawi na swoim wbrew wszelkim Trybunałom a luba ojczyzna uratowana będzie od strat i wydatków.

Na tym bynajmniej nie koniec. M. K. zawiadamia w okólniku poz. 146 wszystkich, którym o tym wiedzieć należy, że posiada obecnie akty osobiste i księgi ewidencyjne pracowników b. kolei warszawsko-wiedeńskiej i Nadwiślańskich a wobec tego zabrania zaliczać do wysługi emer. nawet tych okresów, które uznane zostały w t. zw. protokółach ustaleniowych o ile nie są poparte dokumentami urzędowymi lub wywiadem z aktów ministerialnych. Jeśli istnieją wątpliwości a czasu nie ma na uzyskanie wywiadu — należy wymierzać zaopatrzenie na raty: najpierw niewątpliwe a potem ew. z wywiadu. Do czego to ma właściwie służyć? Co będzie, jeśli dowody, ze świadków będą w porządku według wymogów M. K. a w ewidencji nie będzie nic. Przecież wiadomo notorycznie że ta ewidencja i te akty osobiste są rażąco niekompletne! Przecież to czego nie ma — nie może stanowić dowodu! I znowu procesy, znowu kłopot, zbędne wydatki, a co najważniejsze, zbędne rozgoryczenie nie tylko wśród interesowanych ale i wśród całego personelu.

Najpiękniejszy kwiatuszek schowaliśmy na koniec.

Zdarzyło się, że ustawodawca, obniżając co kilka miesięcy bądź to podstawę wymiaru bądź też sam wymiar zaopatrzeń emerytalnych, wdowich i sierocych poczuł litość dla najbiedniejszych sierot i nie pozwolił obniżać zaopatrzeń sierocych niższych niż 25 zł. miesięcznie. Jeśli to, bądź co bądź przywilej, a właściwy referent w M. K., jak widać, przywilejów nie uznaje, wyznając zasadę bezwzględnie równej nędzy każdej sieroty po kolejarzu w obliczu prawa emerytalnego, na P. K. P. obowiązującego. Długo zapewne musiał kombinować zanim wykoncypował i przyodział w treść okólnika (poz. 155) pomysł następujący:

Skoro już inaczej być nie może i skoro niebaczny ustawodawca zabronił wyraźnie obniżania zaopatrzeń sierocych niższych niż 25 zł. miesięcznie — to trudno, niech sobie je pobierają — ale tylko do 18 lat życia lub do ukończenia tego roku szkolnego, na który je przyznano po ukończeniu tego roku.

Jeżeli jednakże sierota ośmieli się 18 rok życia ukończyć lub jeśli wpadnie jej do głowy dalej uczęszczać do szkoły i jeśli w tym wypadku p. Minister zechce łaskawie skorzystać z prawa przyznania jej zaopatrzenia sierocego na podstawie § 35 ust. (2) przepisów emer. na następny rok szkolny — wówczas już inna para kaloszy. Precz z wszelkimi sentymentami, żadnych tam względów wyjątkowych! Wymierzyć zaopatrzenie sieroce w wysokości normalnej nie bacząc na żadne przywileje!

Należy schylić czoło przed wnikliwością i subtelnym sposobem rozumowania wścibskiego referenta. Zapytać jednak należy czy pp. referenci emerytalni nie mają rzeczywiście nic lepszego do roboty i czy nie istnieją inne, bardziej godziwe sposoby ratowania finansów P.K.P. przed katastrofą?

P. referent zrobił swoje, p. naczelnik podpisał. Zapewne sami nie mają dzieci lub sądzą, że są nieśmiertelni. A może to jest ten sam p. referent, który odmówił sierocie-kalece zaopatrzenia dlatego, że ojca straciła dopiero po ukończeniu 18 r. życia? Na wszelki wypadek koleje będą miały zapewnione oszczędności: po zł. 5, 6 i 7 może nawet i po 10 miesięcznie na każdą taką sierotę; w sumie może 300 może 500 zł. rocznie. A sieroty, właśnie w czasie gdy im najwięcej potrzeba, będą musiały poprzestać nie tyle na małym ile na jeszcze mniejszym. Nauczą się oszczędności i umiarkowania.

Temu p. referentowi należy koniecznie przyznać order. Może być złoty, na wstędze z sierocej krzywdy i z brylantami sierocych łez w otoku.

SPRAWY SŁUŻBOWE

WYSŁUGA EMERYTALNA ZA CZAS SŁUŻBY W FORMACJACH I ORGANIZACJACH WOJSK.

W myśl postanowienia § 2 ust. (1) pkt. 3 obowiązujących przepisów emerytalnych dla pracowników P. K. P. podlegają zaliczeniu do wysługi emerytalnej okresy służby odbytej w formacjach lub organizacjach wojskowych uznanych przez Państwo jako polskie.

W Dzienniku Urzędowym M. K. Nr. 20 z r. 1937 poz. 144 (rozp. M. K. z dn. 22.IV 1937) opublikowana została nowa, znacznie rozszerzona lista tych organizacyj i formacyj obejmująca szereg nieuznawanych dotąd w tym względzie jednostek. Lista ta przedstawia się jak następuje:

Formacje:

1) Legiony Polskie (Polski Korpus Posiłkowy, Polska Siła Zbrojna) od 1.8.1914 r.

2) Bajończycy od 21 sierpnia 1914 do 22 sierpnia 1915.

3) Legion Puławski od 18 października 1914 r.

4) Brygada Strzelców Polskich od 13 października 1915 r.

5) Dywizja Strzelców Polskich od 21 lutego 1917 r.

6) I Korpus Polski od 6 sierpnia 1917 r. do 7 lipca 1918 r.

7) II Korpus Polski od 8 grudnia 1917 r. do 12 maja 1918 r.

8) III Korpus Polski od 15 stycznia 1918 do 22 sierpnia 1918 r.

9) Oddział Polski w Odesie od 23 listopada 1917 r. do 20 kwietnia 1918 r.

10) Polska Oddzielna Brygada na Kaukazie od 25 grudnia 1917 r. do 26 lipca 1918 r.

11) Oddział na Murmanie od 29 czerwca 1918 r.

12) Oddział na Kubaniu od 24-go sierpnia 1918 r.

13) IV Dywizja generała Żeligowskiego od 23 października 1918 r.

14) V Dywizja Syberyjska od 23 czerwca 1918 r.

15) Armia Polska we Francji od 4 czerwca 1917 r.

16) P.O.W. od 1 września 1914 do 15 kwietnia 1923 r.

17) Zarządy Związków Wojskowych Polaków od 24 marca 1917 do 1 lipca 1918 r.

18) Naczelny Polski Komitet (Naczpol) od dn. 21 czerwca 1917 do 31 stycznia 1918 r.

19) Naczelna Rada Polskiej Siły Zbrojnej od 1 lutego 1918 do 4 marca 1918.

20) Organizacja Werbunkowo-Agitacyjna od 13 maja 1918 do 5 stycznia 1919 r.

21) Pogotowie Bojowe Polskiej Partii Socjalistycznej od 11 maja 1917 do 11 listopada 1918 r.

22) Organizacje przygotowawcze do powstania wielkopolskiego:

a) Batalion Pograniczny Nr. 1 w Szczypiornie od 10 listopada 1918 do 20 sierpnia 1919.

b) Rady Robotników i Żołnierzy w czasie od 10 listopada 1918 r. do 20 sierpnia 1919 r.

c) Służba Straży i Bezpieczeństwa w czasie od dn. 10 listopada 1918 do 20 sierpnia 1919 r.

d) Organizacja Wojskowa Pomorze (Towarzystwo b. żołnierzy) w czasie od 27 grudnia 1918 do 10 lutego 1920 r.

23) Oddziały i instytucje wojska wielkopolskiego w czasie od 27 grudnia 1918 do 20 sierpnia 1919 r.

24) Straż Ludowa i Obrona Krajowa — w czasie od 10 listopada 1918 do 20 sierpnia 1919 r. (na Pomorzu do 10 lutego 1920 r.).

25) Pułk Strzelców im. Bartosza Głowackiego — w czasie od 1 listopada do 1917 r. do 6 kwietnia 1918 roku.

26) Oddział Mikuliniecki w czasie od 16 października 1918 do 2 kwietnia 1919 r.

27) Oddziały Polskie we Włoszech w czasie od 1 grudnia 1917 r. do 5 listopada 1918, po czym armia polska we Francji.

28) Legion w Finlandii — w czasie od 24 kwietnia 1917 do 1 marca 1918.

29) Samoobrona Ziemi Grodzieńskiej w czasie od 12 listopada 1918 do 7 marca 1919 r.

30) Samoobrona Litwy i Białorusi — w czasie od 28 października 1918 r. do stycznia 1919 r.

31) Partyzancki oddział mjr. Dąbrowskiego — w czasie od 6 stycznia 1919 do 9 lutego 1919 r.

32) Ochotnicza Legia Obywatelska w czasie od 8 lipca 1920 do 20 października 1920.

33) Ochotnicza Legia Kobiet — w czasie od 1 listopada 1918 do 1 lutego 1922 r.

Organizacje:
(zalicza się służbę odbytą przed 1 sierpnia 1914).

1) Organizacja bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej od 1 sierpnia 1904 do 31 grudnia 1912 r.

2) Związek Walki Czynnej od 1 czerwca 1908 r.

3) Związek Strzelecki od 1 grudnia 1910 r.

4) Strzelec od 1 grudnia 1910 r.

5) Armia Polska od 1 października 1910 r.

6) Polskie Drużyny Strzeleckie od 31 lipca 1911 r.

7) Sokole Drużyny Polowe od 1-go lipca 1912 r.

8) Drużyny Bartoszowe od 1 lipca 1917 r.

9) Drużyny Tow. im. Kościuszki od 1 lipca 1912 r.

10) Drużyny Podhalańskie od 1-go lipca 1912 r.

Pracownicy, którzy ubiegają się o zaliczenie do wysługi emerytalnej okresu służby w jednej z formacji lub organizacyj wojskowych, wymienionych w poprzednim ustępie, powinni przedstawić dowody stwierdzające dokładnie czas służby odbytej w tych formacjach lub organizacjach. Służba w **organizacjach** wymienionych w punktach 2) — 10) będzie się liczyć do wysługi emer. tym pracownikom, którzy służyli w jednej z nich po ukończeniu 18 lat życia i z tejże organizacji przeszli do służby w polskiej formacji wojskowej lub armii zaborczej.

Niezależnie od zaliczenia służby w formacjach i organizacjach wojskowych podlegają zaliczeniu okresy czynnej działalności zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, stwierdzone nadaniem Krzyża lub Medalu Niepodległości (§ 2 ust. (3) przepisów emer. oraz zarządz. M. K. Dz. Urz. Nr. 281 z 1934 roku, poz. 165).

W myśl okólnika Min. Kom. z dn. 22.IV.1937, Nr. 108 (Dz. Urz. M. K. Nr. 20, poz. 148) podlegają ponadto zaliczeniu do wysługi emer. okresy internowania na Węgrzech b. żołnierzy Polskiego Korpusu Posiłkowsgo po rozwiązaniu tego Korpusu oraz okresy przebyte w niewoli rosyjskiej przez b. żołnierzy Legionów Polskich, do której dostali się jako żołnierze tych Legionów. Okresy te zalicza się w wymiarze pojedyńczym z tym, że okresy niewoli rosyjskiej zalicza się jedynie pod warunkiem uprzedniego złożenia przez pracownika zaświadczenia władz wojskowych, stwierdzającego, że dostanie się do niewoli nastąpiło bez winy pracownika.

Wreszcie zaznaczyć należy, iż poszczególne okresy kalendarzowe mogą być zaliczone do wysługi emer. tylko jeden raz, a więc, jeżeli dany okres podlega zaliczeniu także z innego tytułu, np. z tytułu służby kolejowej, opłacania składek ubezpieczeniowych lub t. p. — pracownik nie ma prawa żądać ponownego zaliczenia tego okresu z tytułu służby w formacjach lub organizacjach wojskowych ani z tytułu działalności niepodległościowej, może natomiast żądać zaliczenia danego okresu z tytułu dla siebie korzystniejszego np. jeśli chodzi o okres służby wojskowej liczony podwójnie.

UMUNDUROWANIE NA MIARĘ INDYWIDUALNĄ

W związku z licznymi zapytaniami, wnioskami i uchwałami zebrań kół oraz zjazdów okręgowych w sprawie szycia ubiorów służbowych na miarę indywidualną, podajemy poniżej treść normującego tę sprawę rozp. M. K. z dn. 10 października 1936 r. N.P. 6.—57/85/36, zamieszczonego w Dzienniku Urzędowym M. K. Nr. 56 z r. 1936, poz. 286.

§ 1. (1) Pracownikom drużyn konduktorskich, zatrudnionych przy pasażerskich pociągach luksusowych, pośpiesznych, przyśpieszonych dalekobieżnych i motorowych ekspresowych, konwojentom wagonów salonowych i służbowych oraz woźnym, zatrudnionym w dyrekcjach o.k.p. i w biurach samodzielnych P.K.P., jeżeli czas pełnienia odnośnych czynności przez wymienionych pracowników trwa lub ma trwać co najmniej pół roku bez przerwy, tudzież tym pracownikom, nie mającym prawa do umundurowania z I. gatunku sukna, dla których ze względu na nadmierną tuszę lub wzrost mundury największych nawet wymiarów (wielkość 5), szyte przez dyrekcje o.k.p., okażą się nieodpowiednie — przysługuje prawo do otrzymywania umundurowania, szytego na miarę indywidualną.

(2) Wymienionym w ust. (1) pracownikom o nadmiernej tuszy lub wzroście umundurowanie winno być szyte bez przymiarki, przy czym pracowników tych pod względem opłat należy traktować na równi z pracownikami, otrzymującymi odzież służbową szytą według numerów wielkości.

Nadmierna tusza lub wzrost pracownika winny być potwierdzone na karcie miar krawieckich przez magazyniera magazynu umundurowania i zwierzchnika służbowego odnośnego pracownika.

§ 2. (1) Wszystkim pracownikom, którym przysługuje prawo do umundurowania szytego według numerów wielkości (nie posiadającym uprawnienia do umundurowania z sukna I. gatunku, ani do umundurowania z sukna II. gatunku, lecz szytego na miarę), może być wydawane na ich prośbę umundurowanie szyte na miarę indywidualną, jeżeli zobowiążą się pokryć pełną różnicę między kosztami szycia umundurowania według numerów wielkości, a kosztami szycia na miarę indywidualną.

(2) Pracownicy, którzy chcą otrzymać za dopłatą umundurowanie szyte na miarę indywidualną, powinni składać w drodze służbowej przed dniem 1 stycznia każdego roku deklarację

na ustalonym przez dyrekcję o.k.p. formularzu, wyrażającą zgodę na dopłatę różnicy ceny szycia umundurowania.

Deklaracje te winny zawierać wyszczególnione części umundurowania, które pracownicy chcą mieć szyte na miarę.

Deklaracje pracowników o dobrowolnej dopłacie za szycie umundurowania na miarę należy dołączać do list odzieżowych razem z kartami miar krawieckich.

(3) Z poszczególnych części odzieży służbowej mogą być szyte na miarę: spodnie, kurtka sukienna, kurtka letnia i płaszcz mundurowy, pozostałe zaś części odzieży służbowej szyte są tylko według numerów wielkości.

(4) Różnice kosztów szycia winny być obliczane na podstawie obowiązujących cen na szycie poszczególnych części odzieży służbowej na miarę w porównaniu do cen szycia według numerów wielkości.

(5) Dopłaty za szycie umundurowania na miarę powinny być potrącane z uposażenia w czterech ratach.

§ 3. (1) Pracownikom, mającym prawo do odzieży szytej na miarę indywidualną (bez obowiązku dopłaty pełnej różnicy kosztów) oraz pracownikom drużyn konduktorskich, zatrudnionym przy wszystkich pociągach osobowych i kierownikom pociągów towarowych, jeżeli czas pełnienia odnośnych czynności trwa lub ma trwać co najmniej pół roku bez przerwy, można wydawać na ich prośbę, zamiast gotowej odzieży (jedynie tych części odzieży, które mogą być szyte na miarę) sukno i podszewkę w ilości, nie przewyższającej normy 5 (piątego) numeru wielkości, podanej w tabeli III warunków technicznych z dnia 20 marca 1934 r. Normę zużycia podszewki u kurtek z sukna I. gatunku określa się, ze względu na podszycie całych kurtek podszewką, na 1.85 m przy szerokości 71 cm. Pracownicy, dla których ze względu na nadmierną tuszę lub wzrost podana norma materiałów okaze się za małą, mogą otrzymywać taką ilość materiałów odzieżowych, jaka im jest niezbędnie potrzebna do uszycia odpowiedniej części odzieży służbowej. Pracownicy ci powinni być oddzielnie zarejestrowani, a norma materiałów dla nich oddzielnie ustalona na spodnie, kurtkę i płaszcz.

(2) Należność w wysokości 25% kosztów własnych gotowej odzieży danego rodzaju, na którą wydano materiał, potrąca się w sposób, przewidziany przy wydawaniu odzieży gotowej. Jednocześnie należy zarządzić wypłacenie właściwemu pracownikowi gotówką kwoty w wysokości 100% najniższej ceny za uszycie, płaconej za odzież tego rodzaju firmom krawieckim na podstawie umów, zawartych z nimi przez P.K.P. i ważnych w okresie wydawania materiałów.

(3) Prawo danego pracownika do otrzymywania materiałów, zamiast gotowej odzieży, powinno być uwidocznione w arkuszach rejestracyjnych odzieży służbowej i w liście odzieżowej rozdzielczej, a w rubrykach, przeznaczonych w tych dokumentach do wykazywania odpowiednich rodzajów odzieży, wpisuje się w przypadku, gdy pracownik ma otrzymać materiały zamiast gotowej odzieży, kreski w taki sposób, jak gdyby pracownik miał odebrać gotową odzież.

Otrzymanie materiałów pracownik powinien potwierdzić w liście odzieżowej rozdzielczej.

(4) Uznanie płatności kwot, przyznanych pracownikom jako zwrot opłaty za uszycie odzieży, w wysokości 100% ceny za szycie, określonej w sposób wyżej podany, powinno być uskutecznione w liście odzieżowej rozdzielczej, a uznane kwoty należy właściwym pracownikom wypłacić łącznie z ich uposażeniem (wynagrodzeniem) w tym samy miesiącu, w którym zarządzono potrącenie pierwszej raty 25% kosztów odzieży i odnieść je na ciężar ogólnych kredytów, przyznanych na umudurowanie.

(5) Prawo decyzji w sprawie wydania materiałów w zamian gotowej odzieży, służy naczelnikom właściwych oddziałów (zwierzchnikom równorzędnych jednostek służbowych) po wniesieniu przez pracownika w terminie, ustalonym przez poszczególne dyrekcje o.k.p., pisemnej prośby i pisemnej deklaracji, że proszący zobowiązuje się w terminie 6-ciu tygodni od daty otrzymania materiału pokazać na żądanie przełożonych przepisowo uszytą odzież danego rodzaju.

(6) Zwierzchnicy służbowi winni starannie przestrzegać obowiązku sprawdzania, czy dany pracownik ma odzież, na którą pobrał materiał, a w razie stwierdzenia nadużyć, przeprowadzać przeciw winnym dochodzenia.

(7) Przy obliczaniu czasu noszenia odzieży służbowej bierze się za podstawę — przy zachowaniu postanowień § 13 ust. (3) przepisów Nr. A 8 — dzień wydania pracownikowi materiałów sukiennych.

§ 4. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

ZASADY PRZYDZIELANIA TRZECIAKÓW
NA PAROWOZY PROWADZĄCE POCIĄGI DALEKOBIEŻNE

W wyniku starań naszego Związku o przydzielanie palaczy — trzeciaków do obsługi parowozów prowadzących pociągi dalekobieżne M. K. ustaliło ostatnio normy dotyczące tego zagadnienia.

Według uzyskanych przez nas informacyj urzędowych normy te przedstawiają się jak następuje:

Trzeciaków przydzielać się będzie na pociągi pasażerskie (osobowe i pośpieszne) prowadzone przez jeden i ten sam parowóz na odcinkach długości 250 i więcej kilometrów. Norma ta obowiązywać będzie z ważnością natychmiastową jeszcze w ciągu bieżącego roku budżetowego. Dotychczasowa norma wynosiła 300 km została zatem obniżona o 50 km z czego skorzysta około 40 pociągów i co spowoduje zwiększenie wydatków o około 105.000 zł.

Na pociągach towarowych obowiązywać będzie norma 200 km, jednakże w braku kredytów norma ta wprowadzona zostanie w życie dopiero od nowego okresu budżetowego tj. od 1.I.1938 co wymagać będzie dalszego wzrostu wydatków o około 500.000 zł.

Nadmienić należy, iż Związek nie uznał za właściwe odstąpić od proponowanych przez siebie norm. 200 km. dla poc. pasażerskich i 150 km. dla poc. towarowych i wystąpił w tej sprawie do M. K. ponownie, ponadto zaś zwrócił się z prośbą o wydanie zarządzenia, aby na czas przejściowy nie likwidowano trzeciaków przy obsłudze tych pociągów, przy których dotąd byli zatrudnieni mimo. iż normy przebiegów, zgodne z projektami M. K. nie odpowiadają normom dotąd obowiązującym.

Wreszcie zaznaczamy, iż M. K. rozważa obecnie możliwość indywidualnego badania warunków pracy pomocników maszynistów na poszczególnych pociągach celem stwierdzenia stopnia znużenia i że rezultatem tych badań zamierza się kierować w przyszłości, jeśli chodzi o przydział palaczy-trzeciaków.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

Z DZIAŁALNOŚCI PREZYDIUM ZWIĄZKU

PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDIUM ZWIĄZKU

18.5.1927 — Zebranie maszynistów pociągów elektrycznych, założenie koła Warszawa — Szczęśliwice — **Siadak, Pruszyński, Spyt, Lisiewicz.**

20.5.37 — Zebranie koła Inowrocław — **Siadak.**

21.5.37 — Zjazd okręgowy we Lwowie — **Pruszyński, Spyt.**

23.5.37 — Zebranie koła Tarnowskie Góry — **Lisiewicz.**

24.5.37. — Zebranie koła Warszawa, Praga — **Spyt.**

3.6.37 — Zebranie koła Stanisławów — **Spyt.**

8.6.37 — Zebranie koła Wilno — **Siadak, Lisiewicz.**

9.6.37 — Zebranie koła Kraśniewice — **Spyt.**

9.6.37. — Zebranie koła Krośniewice — **Spyt.**

13.6.37 — Zebranie koła Kielce — **Pruszyński, Spyt.**

22.6 — Zebranie koła Warszawa, Gdańska — **Siadak, Pruszyński.**

22.6.37 — Zebranie koła Warszawa — Szczęśliwice — **Spyt.**

3.7.37 — Zjazd delegatów maszynistów wagonów motorowych w Warszawie — **Siadak, Spyt.**

4.7.37 — Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego — **Siadak, Pruszyński, Hernet, Spyt i Lisiewicz.**

7.7.37 — Zebranie koła Lublin — **Siadak i Lisiewicz.**

7.7.37 — Zebranie koła Łódź - Kaliska — **Spyt.**

13.7.37 — Zebranie węzła warszawskiego — **Spyt i Lisiewicz.**

14.7.37 — Zjazd okręgu lwowskiego — **Lisiewicz.**

16.7.37 — Zebranie koła Kutno — **Siadak.**

INTERWENCJE I WYSTĄPIENIA PREZYDIUM ZWIĄZKU

14.5.1937 r. w M. K. w sprawie dodatku uzdrowiskowego dla drużyn parowozowych w Inowrocławiu — kol. **Siadak.**

24.5.37 — w M. K. w sprawach: dodatku uzdrowiskowego dla Inowrocławia i osobistych kol.kol. **Galewicza** z Pruszcz — Bagienicy i **Winiarskiego** z Tczewa — kol. **Siadak.**

25.5.37 — u Kierownika Wagonowni Motorowej W-wa - Wschodnia w sprawie starszeństwa drużyn obsługujących wagony motorowe — kol. kol. **Siadak, Gruszczyński, Witkowski.**

7.6.37 — w M. K. w sprawie godzinowego, postulatów maszynistów poc. elektrycznych, przyznania dodatku służb. dyspozytorom wagonowni oraz w sprawie osob. kol. **Galewicza** — Pruszcz Bagienica — kol. kol. **Siadak, Pruszyński i Spyt.**

8.6.37 — u Nacz. Par. Wilno w sprawach starszeństwa służbowego, czasu pracy i turnusów — kol. kol. **Siadak. Lisiewicz, Piątkowski i Tyszko.**

11.6.37 — w M. K. u Dyr. Dep. Mech. p. inż. **Stodolskiego** w sprawach: przydzielenia trzeciaków na pociągi osobowe powyżej 200 km., towarowe powyżej 150 km., w sprawie obsługiwania zwrotnic na torach trakcyjnych przez drużyny parowozowe oraz w sprawie obsługiwania żórawi wodnych na stacjach pośrednich — kol. kol. **Siadak i Spyt.**

14.6.37 — w D.O.K.P. Warszawa w sprawach turnusów i przestrzegania maksymalnych norm czasu pracy w parowozowniach Kutno i Łódź — Kaliska — kol.kol. **Pruszyński i Gruszczyński.**

21.6.37 — w M. K. w sprawie godzinowego oraz w sprawach osobistych kol.kol. **Kryczyńskiego** z Torunia, **Fieldorfa** z Krakowa i **Galickiego z Iława** — kol.kol. **Siadak i Pruszyński.**

SEKCJA MASZYNISTÓW WAGONÓW MOTOR.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SEKCJI OKRĘG. 3. 7. 1937 r.

Zgodnie z programem prac wdrożonych przez Prezydium nad organizacją Sekcji Maszynistów Wagonów Motorowych odbył się dnia 3 lipca b. r. w Warszawie zjazd przedstawicieli okręgowych tej sekcji.

W zjeździe uczestniczyli: w imieniu sekcji warszawskiej kol. **Ślaski** w zastępstwie przewodniczącego sekcji kol. **Olki,** który przybyć nie mógł ze względów służbowych; w imieniu sekcji krakowskiej — kol. **Prząda;** w imieniu sekcji radomskiej — kol. **Rzeczkowski;** imieniem sekcji toruńskiej — kol. **Strugalski.** Pozostałe sekcje okręgowe, znajdując się jeszcze w stadium organizacji i nie ukończywszy w terminie prac przygotowawczych, przedstawicieli nie wysłały.

Z ramienia Prezydium Związku uczestniczyli w Zjeździe kol. kol. **Siadak, Hernet, Spyt i Szymonek** oraz doradca prawny Zw. p. dr. Żuniak.

Zjazd zajął się przede wszystkim ustaleniem zasięgu i możliwości organizacyjnych nowej sekcji. Ustalono i podano do ewidencji Prezydium ilość wagonów motorowych kursujących na P. K. P. z wskazaniem rodzaju trakcji i odcinków, na których kursują, stwierdzono ilość i dotychczasową przynależność organizacyjną pracowników obsługujących te wagony i na tej podstawie ustalono, że sekcja maszynistów wagonów motorowych posiada widoki rozwoju i rację bytu, wobec czego powzięto szczegółowe uchwały w sprawie dalszego toku prac organizacyjnych.

W szczególności przyjęto zasadę, iż w skład sekcji a więc i w poczet członków Związku przyjęci być mogą wszyscy bez wyjątku maszyniści wagonów motorowych bez względu na rodzaj trakcji i na charakter wykształcenia fachowego, a więc zarówno maszyniści wagonów spalinowych wszelkiego typu jak też i maszyniści wagonów akumulatorowych oraz ich pomocnicy i kandydaci. Sprawę maszynistów wagonów motorowych trakcji parowej („Claytony") kursujących w niektórych Dyrekcjach O. K. P. uzależniono od uzgodnienia z prowadzącymi te wagony pracownikami oraz z właściwymi Zarządami Okręgowymi Z.Z.M.

Zgodnie z tą zasadą postanowiono wdrożyć energiczną akcję agitacyjno-werbunkową na rzecz pozyskania dla sekcji wszystkich maszynistów wagonów motorowych oraz zakończyć definitywnie organizację poszczególnych sekcyj okręgowych przez dokonanie formalnego wyboru przewodniczących tych sekcyj. Zarządy Okręgowe Z. Z. M. otrzymały polecenie przyjęcia wybranych w ten sposób przedstawicieli sekcji w swój skład i udzielania im wszelkiej pomocy zarówno w sprawach organizacyjnych jak też i w zgłaszaniu i popieraniu postulatów sekcji wobec władz i urzędów kolejowych.

Wybór Prezesa Centralnej Sekcji Maszynistów Wagonów Motorowych postanowiono odroczyć aż do czasu ostatecznego zakończenia prac organizacyjnych w okręgach. W tym celu Prezydium zwoła po porozumieniu z przewodniczącymi sekcyj okręgowych ponowny Zjazd przedstawicieli sekcji do Warszawy, w miarę możności przed następnym posiedzeniem Zarządu Głównego.

Ustalono definitywnie nazwę sekcji, która brzmieć będzie: **Sekcja Maszynistów Wagonów Motorowych,** przy czym przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, iż w skład sekcji nie będą wchodzić maszyniści pociągów elektrycznych.

W związku z treścią tych uchwał postanowiono pozostawić ostateczne sformułowanie postulatów personelu wagonów motorowych następnemu zjazdowi przedstawicieli sekcji. W stosunku do dotychczasowej działalności Prezydium Z. Z. M. zaaprobowano z uznaniem w całej pełni stanowisko sformułowane w memoriale Centrali Z. Z. M. (patrz „Maszynista" Nr. 5 z maja r. b. str. 36 i 37) ponadto zaś celem ułatwienia pracy nad sformułowaniem postulatów w okręgach, odbyto dłuższą dyskusję informacyjną.

W toku tej dyskusji omawiano m. in. sprawę starszeństwa służbowego, podwójnej obsady, półtorakrotnego zaliczania czasu służby do wysługi emer., awansów, odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki, specjalnego ubrania służbowego i ochronnego (kurtki skórzane, kombinezony futrzane) sposobu remontu wagonów, współudziału przedstawicieli pracowników przy układaniu turnusów i wiele innych.

Po wyczerpaniu dyskusji obrady zakończono polecając ustalenie terminu następnego Zjazdu Prezydium Związku.

Pragniemy zaznaczyć, iż obrady cechowała powaga i głębokie zrozumienie zagadnień zarówno organizacyjnych jak i postulatowych. Przedstawiciele nowej sekcji przystąpili do pracy z ufnością i z entuzjazmem, który stanowi gwarancję, iż rychło już maszyniści wagonów motorowych wszelkiego typu znajdą w szeregach swej sekcji uprawnione przedstawicielstwo, które w oparciu o naszą organizację rozpocznie systematyczną pracę nad realizacją postulatów maszynistów wagonów motorowych i stanie na straży ich uprawnień.

Wydawca: Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych. **Redaktor odpowiedzialny: Eugenjusz Pruszyński**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15